

Sygn. akt *I ACa 514/20*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Mikołaj Tomaszewski

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Dubrowska-Jurewicz

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2021 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. Z.**

przeciwko **M. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu XIII Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w Lesznie

z dnia 7 lutego 2020 r. sygn. akt XIII C 900/18

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i odstępuje od obciążenia powódki pozostałą częścią tych kosztów.

Mikołaj Tomaszewski

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

starszy sekretarz sądowy

Joanna Forycka

--	--	--

UZASADNIENIE

Powódka J. Z. wystąpiła przeciwko pozwanemu M. Z. o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 113.400zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2.04.2013r. do dnia zapłaty, co do kwoty 26.400 zł oraz od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, co do kwoty 87.000 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2020r. Sąd Okręgowy w Poznaniu XIII Wydział Cywilny w L. oddalił powództwo.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał, że powódka jest matką pozwanego. Powódka wraz z mężem A. Z. i pozwanym mieszkali razem w miejscowości S.. Na skutek umowy darowizny zawartej w 2009r. z powódką i jej mężem pozwany stał się właścicielem nieruchomości rolnej – gospodarstwa rolnego w W.. Strony wspólnie na gospodarstwie pracowały, prowadzili również wspólne gospodarstwo domowe. Od czasu gdy pozwany stał się właścicielem gospodarstwa rolnego założył rachunek bankowy w Banku Spółdzielczym we W., do którego upoważnił swoich rodziców. Pracując we własnym już gospodarstwie rolnym pozwany miał otwarty przewód doktorski na Uniwersytecie Rolniczym w P.. We W. mieszkał brat powódki E. W. (1), który był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 13 ha. W gospodarstwie tym pomagali mu J. i A. Z., jak również pozwany. E. W. (1) mieszkał z ojcem, był kawalerem. Na początku 2013r. pracownicy banku zasugerowali, że powinien upoważnić kogoś do swojego rachunku bankowego i wówczas pełnomocnictwa do tego rachunku udzielił pozwanemu, któremu zresztą niejednokrotnie wspominał, że zapisze mu swoje gospodarstwo. 11 marca 2013r. pan E. W. (1) nagle zachorował i trafił do szpitala. Doznał udaru mózgu i po dowiezieniu go przez karetkę do szpitala stracił przytomność, której nie odzyskał do dnia śmierci tj. 2 kwietnia 2013r. W okresie, gdy E. W. (1) przebywał w szpitalu, powódka poleciła pozwanemu wypłacenie pieniędzy z rachunku bankowego jej brata albowiem stan jego zdrowia był ciężki i powódka obawiając się, że postępowanie spadkowe w razie śmierci brata mogłoby trwać długo, uznała, że lepiej będzie dokonanie wypłaty środków pieniężnych jeszcze za życia E. W. (1). Pozwany wówczas dokonał wypłaty w dniach 18 i 26 marca 2013 r. łącznej kwoty 26.400 zł. Ponadto z uwagi na to, że dość ciężko było prowadzić dwa gospodarstwa jednocześnie, albowiem E. W. (1) hodował zwierzęta w gospodarstwie, a mianowicie miał krowy i trzodę chlewną, jeszcze przed śmiercią wuja, pozwany przeniósł krowy do swojego gospodarstwa. Powódka w żaden sposób nie oponowała podejmowanym przez pozwanego decyzjom. Strony były zgodne co do prowadzenia obydwu gospodarstw. Powódce zależało na tym, aby to jej syn zajmował się również gospodarstwem jej brata albowiem sama codziennie jeździła do szpitala, przeżywała bardzo jego chorobę a ponadto musiała pomóc ojcu. E. W. (1) zmarł 2 kwietnia 2013r. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyła powódka w całości. Będąc prawnym właścicielem gospodarstwa nadal wspólnie z synem w gospodarstwie po bracie pracowała i pozwalała podejmować synowi wszelkie decyzje dotyczące tego gospodarstwa. W zasadzie na decyzjach podejmowanych przez pozwanego się opierała. Pozwany pracując w gospodarstwie swoim i wuja zaniedbał obronę pracy doktorskiej, którą przygotowywał i mimo tego, że uczelnia przesunęła mu termin obrony nie był w stanie tego zrobić poświęcając czas na pracę w obu gospodarstwach.

17 kwietnia 2013r. powódka wraz z pozwanym udali się do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i tam powódka wyraziła zgodę na przeniesienie stada bydła, które było w gospodarstwie E. W. (1) i w dokumentach Agencji okoliczność ta została odnotowana jako sprzedaż, jednak powódka mimo takiego zapisu nie domagała się od pozwanego żadnych pieniędzy. A zatem bydło, które było w gospodarstwie wuja pozwanego zostało włączone do stada pozwanego i stanowiło źródło finansowania obu gospodarstw, które prowadził de facto pozwany. Ostatecznie z tego stada pozwany po śmierci wuja sprzedał 10 sztuk bydła i pieniądze zostały przelane na rachunek bankowy pozwanego. Jeszcze przed śmiercią wuja została sprzedana jedna sztuka bydła. Ponadto pozwany sprzedał 16 sztuk trzody chlewnej. Wszystkie pieniądze ze sprzedaży zwierząt były przelane na rachunek bankowy pozwanego, do którego rodzice mieli dostęp. Ponadto pozwany w Agencji złożył również wniosek o przyznanie płatności obszarowych również do gruntów po wuju. Będąc w Agencji z pozwanym powódka nie sprzeciwiła się temu wnioskowi, a w szczególności nie złożyła odrębnego wniosku, a zatem pozwany od 2013r. uzyskuje te dotacje. W 2013r. otrzymał kwotę 13.695,80 zł, w 2014r. – 12.838,67 zł, w 2015r. otrzymał płatności (...), (...), płatność za zazielenienie i płatność redystrybucyjną ale Agencja nie podała wysokości wypłaconych kwot albowiem pierwsze płatności za rok 2015 wypłacono w listopadzie 2015r.

30 października 2015r. powódka zawarła z pozwanym umowę darowizny gospodarstwa rolnego będącego przedmiotem spadku po bracie E. W. (1). Od tego czasu powódka otrzymuje rentę rolniczą w kwocie 958,94 zł. Wcześniej nie miała żadnych dochodów, dysponowała emeryturą męża. Po zawarciu tej umowy nadal strony wspólnie pracowały w obu gospodarstwach ale to pozwany podejmował wszystkie decyzje dotyczące wszelkich prac, decydował, co ma być zasiane, co kupione do gospodarstwa i nigdy powódka nie sprzeciwiła się decyzjom swojego syna, nigdy

też nie domagała się od niego wypłaty jakichkolwiek pieniędzy z tytułu sprzedanych z gospodarstwa rolnego jej brata zwierząt, wypłaconych z konta pieniędzy, czy otrzymanych dopłat unijnych.

Pieniądze wypłacone z konta wuja w łącznej wysokości 26.400 zł, jak również środki pieniężne uzyskane ze sprzedaży zarówno bydła w kwocie około 30.000 zł jak i trzody chlewnej w nieustalonej kwocie pozwany przeznaczył na zakup nawozów, naprawy urządzeń i maszyn rolniczych, remonty w budynkach gospodarczych (remont dachu), jak i budynku mieszkalnym we W., którego dokonał na prośbę powódki (kupił drzwi, okna, zapłacił za prace murarskie, dołożył się do prac związanych z otynkowaniem budynku). Pozwany kupował niezbędne sprzęty rolnicze, paliwo do maszyn rolniczych. Pozwany prowadził gospodarstwo wuja, realizował wydatki związane z jego bieżącą działalnością. Na życzenie powódki sfinansował prace geodezyjne polegające na scaleniu i na nowym podziale nieruchomości położonej we W. za co zapłacił 25.000 zł. Ponadto pozwany z pieniędzy wypłaconych z konta wuja przekazał matce 8.000 zł na nagrobek dla E. W. (1). Z konta pozwanego powódka wypłaciła łącznie kwotę 4.500 zł. Pozwany przekazywał jej również różne kwoty związane z bieżącym utrzymaniem.

We wrześniu 2017r. pozwany został zaproszony na wesele do swojego kolegi przez jego siostrę. Po weselu powiedział rodzicom, że poznał dziewczynę, że będzie się z nią spotykał i może dojdzie do ślubu. Gdy dowiedzieli się kim jest ta osoba wyrazili swoje niezadowolenie i od tego czasu stosunki między stronami oraz między ojcem a pozwanym ulegały pogorszeniu. Powódka z mężem bardzo źle wypowiadali się na temat dziewczyny syna ponieważ miała dziecko z nieformalnego związku i stale próbowali wyperswadować pozwanemu ten związek. Nie potrafili zaakceptować wyboru syna. Zaczęło dochodzić do coraz poważniejszych konfliktów. Wobec pozwanego rodzice stosowali nawet przemoc fizyczną i ostatecznie została założona niebieska karta. Ojciec pozwanego uderzył go dwa razy w głowę, pozwany był wyzywany przez rodziców. Powódka powiedziała synowi, że ta nierządnicą, określając tak dziewczynę syna, nie będzie błąkać się po jej domu. W maju 2018r. powódka poprosiła syna aby pokazał jej stan jego rachunku bankowego i jak zobaczyła, że na koncie jest 250.000 zł powiedziała synowi, że ma jej dać pieniądze, bo ona teraz zamierza podróżować. Nie określiła o jaką kwotę jej chodzi. Pozwany odmówił albowiem były to pieniądze na ciągnik, który zamierzał kupić. W czerwcu 2018r pozwany cofnął rodzicom upoważnienie do jego konta z obawy, że rodzice wypłacą pieniądze. Na przełomie września/października 2018r. powódka po raz pierwszy sprecyzowała swoje roszczenia finansowe wobec syna i zażądała od pozwanego kwoty około 60.000 zł, za zwierzęta, za dopłaty, nawet za sprzedaną wspólnie z ojcem kopaczkę do ziemniaków. Do października 2018r. strony funkcjonowały w gospodarstwie domowym tj. do czasu kiedy to rodzice pozwanego zabrali mu dokumenty i kluczyki od samochodu osobowego, którego był współwłaścicielem razem z matką. Od tego czasu pozwany częściej przebywał u swojej dziewczyny. 30 grudnia 2018r. doszło do wymiany zdań pomiędzy A. Z. i pozwanym, sytuację tą nagrywała J. M., dziewczyna pozwanego, i wówczas ojciec pozwanego uderzył ją. Pozwany powiedział rodzicom, że w takim razie on się wyprowadzi z domu i dom dla swojej rodziny wybuduje po drugiej stronie drogi. Powódka w lutym 2019r. zabrała pozwanemu samochód ostatecznie, a 13 marca 2019r. powódka zamieszkała u ojca we W. z uwagi konieczność sprawowania opieki nad ojcem, której wymaga z powodu choroby Alzheimera. 22 czerwca 2019r. pozwany ożenił się z J. M.. Nie wystosował oficjalnego zaproszenia dla rodziców na ślub uznając, że rodziców się nie zaprasza i powinni przyjść bez zaproszenia, ponieważ o ślubie wiedziała cała wieś.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie pozwu nie zasługuje na uwzględnienie.

Roszczenie powódki oparte było na zarzucie przywłaszczenia przez pozwanego majątku powódki, a więc na gruncie prawa cywilnego mogło zostać uwzględnione w oparciu o przepis art. 415 k.c. zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Powódka domagała się zapłaty kwoty 113.400 zł z tytułu przywłaszczenia przez pozwanego odziedziczonego majątku powódki po E. W. (1) a następnie jego spieniężenia w czasookresie od dnia 18 marca 2013r. do dnia 30 października 2015r. Powódka domagała się zapłaty kwoty 26.400 zł z tytułu wypłat jakie dokonał pozwany z rachunku bankowego E. W. (1), sprzedaży przez pozwanego 10 sztuk bydła o wartości 40.000 zł, sprzedaży przez pozwanego 16 sztuk trzody chlewnej o wartości 8000 zł oraz dotacji pobieranych przez pozwanego na gospodarstwo rolne powódki w kwocie 39.000 zł.

Odnosząc się do zarzutu przywłaszczenia kwoty 26.400 zł wypłaconej przez pozwanego z rachunku bankowego E. W. (1) w dniach 18 i 26 marca 2013 r. wskazać należy, że wypłaty tych środków miały miejsce za życia brata powódki i to na podstawie udzielonego pozwanemu pełnomocnictwa. Wolą zmarłego było to, aby jego gospodarstwo rolne było prowadzone przez pozwanego. Powyższe działania pozwanego były w pełni akceptowane przez powódkę, a powyższe środki pieniężne zostały przeznaczone przez pozwanego na funkcjonowanie i rozwój gospodarstwa rolnego. Pozwany więc nie sprzeniewierzył powierzonych mu przez zmarłego wujka pieniędzy, albowiem dysponował nimi zgodnie z wolą zmarłego i również w sposób w pełni akceptowany przez powódkę. W zakresie żądania zapłaty w związku ze sprzedażą przez pozwanego 10 sztuk bydła o wartości 40.000 zł i 16 sztuk trzody chlewnej o wartości 8.000 zł po śmierci E. W. (1), wskazać należy, że bydło wraz z trzodą zostało włączone do gospodarstwa pozwanego za zgodą powódki. Powódka z tego tytułu nie zgłaszała wobec pozwanego żadnych roszczeń. Strony w tym czasie prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, pozwany utrzymywał nieruchomością zajmowaną wraz z rodzicami, udostępniał im swoje pieniądze zgromadzone na rachunku bankowym i na prośbę powódki finansował remonty i prace geodezyjne na nieruchomości. Z przeprowadzonego postępowania nie wynika, by powódka oczekiwała od pozwanego dodatkowego ekwiwalentu za przekazanie zwierząt pochodzących ze spadku po zmarłym bracie, albowiem prowadząc wspólne gospodarstwo wraz z synem miała swój udział w majątku po zmarłym bracie. Powódka z konta bankowego pozwanego wypłaciła łącznie kwotę 4.500 zł. Na życzenie powódki pozwany sfinansował prace geodezyjne polegające na scaleniu i na nowym podziale nieruchomości położonej we W. za co pozwany zapłacił 25.000 zł. Na prośbę powódki pozwany poniósł koszty remontu budynku mieszkalnego we W. zajmowanego przez ojca powódki (kupił drzwi, okna, zapłacił za prace murarskie, dołożył się do prac związanych z otynkowaniem budynku). Ponadto pozwany przekazał matce 8.000 zł na nagrobek dla E. W. (1). Powyższe oznacza, że pozwany przekazał na rzecz powódki kwotę ok. 40.000 zł (4.500 zł, 25.000 zł, 8.000 zł, koszty remontu domu we W.). Powódka nie udowodniła by pozwany uzyskał ze sprzedaży bydła 40.000 zł, a ze sprzedaży trzody chlewnej 8.000 zł. Pozwany potwierdził, że uzyskał ze sprzedaży bydła kwotę ok. 30.000 zł, a powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń. W związku z powyższym, sąd ustalił, że za sprzedaż bydła pozwany uzyskał wskazaną przez siebie kwotę. Przyjmując, że pozwany z tytułu sprzedaży trzody chlewnej mógł uzyskać kwotę wskazaną przez powódkę 8.000 zł oraz że uzyskał kwotę 30.000 zł za sprzedaż bydła, wskazać należy, że żądanie powódki z tytułu zwrotu środków za sprzedaż zwierząt zostało już zaspokojone, albowiem powódka otrzymała od pozwanego kwotę pieniędzy odpowiadającą wartości przekazanych mu zwierząt. Istotne dla oceny okoliczności sprawy jest to, że powódka zaczęła domagać się od syna zwrotu pieniędzy dopiero, gdy między stronami doszło do konfliktu związanego z zamiarem ożenienia się przez pozwanego z dziewczyną nieakceptowaną przez powódkę. Do tego czasu powódka w pełni akceptowała działania pozwanego związane z prowadzeniem obu gospodarstw rolnych i z tego tytułu nie zgłaszała wobec syna żadnych roszczeń. Na mocy umowy darowizny z 30 października 2015 r. powódka darowała pozwanemu gospodarstwo rolne. Do dnia zawarcia umowy darowizny pozwany sprzedał bydło i trzodę chlewną pochodzące z gospodarstwa brata powódki, a powódka akceptowała, że środki pochodzące ze sprzedaży weszły do majątku pozwanego i nie domagała się ich zwrotu.

Odnosząc się do żądania zapłaty 39.000 zł z tytułu pobranych przez pozwanego dopłat unijnych, to wskazać należy, że dopłaty te były wypłacane pozwanemu jako użytkownikowi gruntu, natomiast powódka jako właściciel gospodarstwa nie zgłaszała w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wobec powyższego sprzeciwu. Powódka nie dysponuje więc żadnym tytułem prawnym do domagania się od pozwanego zwrotu kwot pobranych z tytułu dopłat unijnych.

Z uwagi na powyższe, roszczenie powódki okazało się w całości nieuzasadnione, albowiem zachowanie pozwanego nie wypełniło przesłanek przywłaszczenia majątku powódki.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją powódka, która powołując się na naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 415 kc i 405 kc, art. 4 ust. 1b ustawy Prawo o adwokaturze oraz błędne ustalenia faktyczne wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona,

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233§1 kpc dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny podziela, przyjmując je jako własne.

Nie zachodzi zarzucany w środku odwoławczym błąd w ustaleniach faktycznych mający polegać na bezzasadnym przyjęciu, że pozwany miał zgodnie z wolą zmarłego E. W. (1) stać się właścicielem jego gospodarstwa rolnego, co z kolei doprowadziło Sąd do całkowicie bezzasadnego założenia, że pozwany był uprawniony do zarządzania gospodarstwem rolnym zmarłego E. W. (1) i zakres jego uprawnień w zasadzie odpowiadał prawu własności, co stoi w całkowitej opozycji do faktu, że jedynym ustawowym spadkobiercą po zmarłym E. W. (1) była powódka.

Sąd I instancji nie negował bynajmniej faktu, że powódka była spadkobiercą brata i zgodnie ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustalił, że E.W. (1) obiecywał pozwanemu zapisanie gospodarstwa jednak do tego ostatecznie nie doszło, bowiem E.W. (1) nagle zachorował i wkrótce potem zmarł.

Sąd Okręgowy ustalił natomiast, że pozwany zarządzał gospodarstwem zmarłego brata powódki zgodnie z wolą powódki, która odziedziczyła to gospodarstwo, a nie z uwagi na obiecywany pozwanemu, lecz niedoszło do skutku zapis i to ustalenie znajduje pełne oparcie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Niezasadny jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający zdaniem skarżącej polegać na bezzasadnym przyjęciu, że „nakłady, które poczynił pozwany na gospodarstwo rolne zmarłego E. W. (1) oraz na swoje gospodarstwo rolne położone w W. wyczerpywały roszczenie powódki o zapłatę, przy czym większość tych nakładów jakie rzekomo czynić miał pozwany pozostaje nieudowodniona, bowiem dokumenty przedstawione przez pozwanego nie korzystają z przymiotu wiarygodności”.

Zarzut ten należy ocenić łącznie z zarzutem naruszenia art. 4 ust. 1b Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze „poprzez przyznanie przymiotu wiarygodności dokumentom przedłożonym w formie elektronicznej (nagranych na nośniku płyty CD) i uwzględnieniu poświadczenia za zgodność oryginałem dokonanego przez pełnomocnika pozwanego w odrębnym dokumencie, w którym to pełnomocnik pozwanego poświadczył za zgodność z oryginałem zbiorczo całość zawartych na płycie CD skanów dokumentów”.

Zgodnie z art. 77³ kc dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jego treścią, a zatem nie tylko dokument w formie papierowej.

Były to przy tym dokumenty, o których mowa w art. 243¹ kpc, stanowiące dowód w sprawie niezależnie od tego, czy zostały poświadczone za zgodność przez pełnomocnika.

Strona powodowa nie zażądała przedstawienia oryginałów dokumentów zamieszczonych na płycie CD.

Tylko ubocznie zatem wskazać należy, że nawet niezastosowanie się strony do żądania przedłożenia oryginału dokumentu nie powoduje automatycznie utraty przez odpis dokumentu waloru dokumentu w sprawie.

Apelująca w treści środka odwoławczego ani też w swoich zeznaniach nie wskazała, jakie konkretnie dokumenty oraz z jakich przyczyn kwestionuje co do prawdziwości zawartych w nich treści i ogranicza się jedynie do wskazania na brak ich uwierzytelnienia we wskazanym wyżej trybie.

Skarżąca zarzuca też, że nawet w przypadku uznania wszelkiej dokumentacji przedłożonej przez pozwanego za autentyczną, obrazującą wydatki i nakłady jakie poczynił na gospodarstwa rolne, nie można w żaden sposób stwierdzić na jakie gospodarstwo pozwany czynił nakłady, na swoje własne w W. czy też na gospodarstwo powódki znajdujące się we W..

Trzeba zatem wskazać, że w świetle dowodów zgromadzonych w sprawie nie budzi wątpliwości, że nakłady te czynił pozwany na gospodarstwo we W., które otrzymał w darowiźnie od powódki w dniu 30.10.2015r.

Było on w znacznie gorszym stanie niż gospodarstwo, które pozwany prowadził w W., co potwierdziła m.in. św. I. Z. M., a powódka nie kwestionowała w środku odwoławczym pozytywniej w aspekcie wiarygodności oceny tego dowodu przez Sąd Okręgowy.

Racjonalne jest zatem założenie, że pozwany za zgodą powódki inwestował w to gospodarstwo, które wymagało nakładów dla doprowadzenia go do właściwego stanu.

Powódka nie kwestionowała poczynionych przez powoda nakładów do czasu, gdy poróżniła się z nim z uwagi na brak akceptacji dla narzeczonej syna.

Znaczna część wywodów uzasadnienia apelacji stanowi prezentacja własnej wersji stanu faktycznego.

Trzeba zatem wykazać, że taki sposób podważania ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego nie może być uznany za skuteczny, tym bardziej, że apelująca nie kwestionuje naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 kpc, w tym także w zakresie istotnych dla sprawy dowodów osobowych.

Dotyczy to także kwestii rzekomo mniejszych, niż ustalone przez Sąd Okręgowy, wydatków pozwanego na prace geodezyjne związane ze scaleniem i podziałem nieruchomości, niższych jakoby nakładów na nieruchomość we W. oraz braku sfinansowania przez pozwanego zakupu nagrobka dla brata powódki.

Gołosłowne twierdzenia apelacji jakoby zmarły pozostawił około 8.000zł w gotówce, z której to sumy powódka miała sfinansować zakup nagrobka, nie mogą być wystarczające dla zakwestionowania należycie uargumentowanego stanowiska Sądu Okręgowego, co do źródła sfinansowania nagrobka, tym bardziej, że powódka przed Sądem Okręgowym zeznała, że utrzymywała się z emerytury męża i nie wspomniała o finansowaniu nagrobka z gotówki pozostawionej przez brata.

W świetle niezakwestionowanych skutecznie przez skarżącą nie zachodzi także zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. 415 kc i 405 kc.

Pozwany nie dopuścił się czynu niedozwolonego na szkodę powódki.

Pieniądze wypłacone z konta zmarłego E. W. i uzyskane ze sprzedaży pozostawionych przez niego zwierząt gospodarskich pozwany za zgodą i aprobatą powódki przeznaczył na prowadzenie odziedziczonego przez powódkę gospodarstwa rolnego i konieczne w nim nakłady, remont domu we W. oraz opłacenie prac geodezyjnych związanych ze scaleniem i podziałem gruntów.

Większość tych środków pozwany zainwestował w gospodarstwo, którego właścicielką była powódka, a następnie gospodarstwo to powódka synowi podarowała.

Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy powódka nie miała żadnego prawa do dopłat unijnych, które legalnie pobrał pozwany jako użytkownik gruntów rolnych.

Nie może być także w tym stanie faktycznym mowy o bezpodstawnym wzbogaceniu pozwanego skoro środki których sprzeniewierzenie powódka imputuje pozwanemu zostały wydatkowane za jej zgodą, na aprobowane przez nią cele i zdecydowanej części na majątek nabyty przez pozwaną w spadku po bracie oraz na nabycie nagrobka dla zmarłego.

Słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, że roszczenia powódki są jedynie reakcją na pogorszenie stosunków z powodem i to z przyczyn całkowicie zależnych od apelującej, która nie potrafiła uszanować prawa powoda do wyboru osoby, z którą zawarł związek małżeński.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację na zasadzie art. 385 kpc.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej znajdowało oparcie w art. 102 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.

Obciążając powódkę jedynie częścią należnych powodowi kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny miał na uwadze zarówno trudną sytuację materialną apelującej obciążonej już przecież całością kosztów za postępowanie przed Sądem Okręgowym, jak i jej subiektywne przekonanie o zasadności dochodzonych roszczeń od syna, któremu podarowała znaczny majątek.

Mikołaj Tomaszewski

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

starszy sekretarz sądowy
Joanna Forycka